Nr 567. Kraków, Poniedziałek 9 Grudnia 1907. Rok XXVI.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.434

Rekopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Wahają się.

Pisząc o widokach projektu ustawy w sprawie wywłaszczania Polaków w zaborze pruskim, zaznaczyliśmy, że od nowego ciosu może tamtejszą ludność polską ochronić jedynie cud, lub prosty przypadek. Otóż sprawa tej ustawy taki w ostatnim czasie wzięła obrot, iż możliwość tego rodzaju dla nas korzystnego przypadku, nie jest wykluczoną. Streszczając to dzisiaj, nie chcemy bynajmniej wywoływać dzisiaj jakichkolwiek złudzeń, lub nadziei, które jutro znowu rozwiać się mogą. Ograniczamy się też jedynie do przedstawienia sytuacyi, jaka się na razie w tej kwestyi wytworzyła.

Charakteryzuje tę sytuacyę dosadnie komunikat berlińskiej „Liberale Correspondenz", który pojawił się już w sobotę i brzmi, jak następuje:

„Onegdajsze głosowanie w komisyi dla ustawy antipolskiej, przy którem także posłowie konserwatywni głosowali przeciwko prawu wywłaszczania, nie było wynikiem chwilowego, przypadkowego nastroju, lecz w pełnej mierze tego przeświadczenia w tych kołach, iż wywłaszczenie jest i pozostanie środkiem bardzo srogim i niebezpiecznym. Zanosi się na to, iż nawet w razie, jeżeli rząd w dalszym ciągu obrad nad tą ustawą, zgodzi się na włączenie do niej żądanych klauzul i przepisów przeciwko ewentualnemu jej nadużywaniu, — tylko część konserwatystów za nią głosować będzie. Wobec tego wydaje się rzeczą prawdopodobną, iż rząd nie będzie już przywiązywał wagi do dalszych obrad nad swoim projektem, lecz że zdecyduje się **cofnąć go w tej formie**, w jakiej został wniesiony. — Rząd zrezygnuje naturalnie jedynie z prawa wywłaszczania, natomiast domagać się będzie przyznania mu żądanych obecnie 400 milionów koron, celem dalszego prowadzenia akcyi kolonizacyjnej — bez przymusowego wywłaszczania Polaków."

Zamieszczając ten komunikat „Berliner Tageblatt" opatruje go uwagą tej treści:

„Z jakiego źródła „Liberale Correspondenz" zaczerpnęła swoją wiadomość, nie wiemy; co do nas atoli, zapatrujemy się na jej wiarogodność bardzo sceptycznie. I my zresztą w sprawie wywłaszczenia widzimy broń bardzo niebezpieczną i dwusieczną i szczerze też cieszylibyśmy się, gdyby rząd się nie upierał przy tem prawie. Z drugiej atoli strony uważamy również wydatek nowych 400 milionów na cele kolonizacyjne za wręcz bezcelowy, jeżeli w dotychczasowej praktyce kolonizacyjnej nie nastąpi radykalna zmiana.

Tymczasem w chwili, w której „Berliner Tageblatt" jeszcze z takim sceptyzmem wyrażał się o wiarogodności komunikatu rzeczonej korespondencyi, pojawiła się inna wiadomość, która sceptycyzm ten do pewnego stopnia osłabićby mogła. I tak półurzędowy „Localanzeiger" otrzymał z kół poselskich następującą informacyę:

„Rząd państwowy na ostatniem swojem posiedzeniu odrzucił żądanie konserwatystów co do wyraźnego zaznaczenia w nowej ustawie, iż prawo wywłaszczania ma być stosowane wyłącznie do polskich właścicieli ziemskich, a tak samo odrzucił ich postulat, ażeby komisyi, która ma decydować o wywłaszczaniu w każdym wypadku, przyznano prawo veta".

Ta uchwała rządu pruskiego, jeżeli rzeczywiście powziętą została, posiadałaby wielkie znaczenie dla tej tak niezmiernie ważnej dla nas sprawy.

Rząd, jak wiadomo, nadał projektowi swemu takie brzmienie, iż prawo wywłaszczania ma mu przysługiwać w dwóch objętych nową ustawą dzielnicach co do całej własności ziemskiej wogóle, a nietylko co do własności polskiej. Uczyniono to z czysto sofistycznych względów, aby powoływać się potem można na to, iż to naruszenie prawa własności nie jest wymierzone jedynie i wyłącznie przeciwko Polakom. Nie ulegało wprawdzie najmniejszej wątpliwości, że obecny rząd jedynie Polaków wywłaszczałby z ziemi, lecz posłom konserwatywnym, reprezentującym także niemieckich agraryuszów w tych polskich dzielnicach, tak nieograniczona niczem kompetencya rządu wydawała się zbyt niebezpieczną. Liczyli się oni widocznie z możliwością, że u steru nawy państwowej mógłby stanąć rząd inny, który nie wahałby się ewentualnie skorzystać z tego swego prawa także względem niemieckich większych właścicieli ziemskich. Pragnąc tedy zabezpieczyć się na ten wypadek, żądali, ażeby komisya, która ma decydować o wywłaszczaniu, składała się z reprezentantów kół agrarnych, a nadto, ażeby przyznano jej prawo „veta" przy każdem poszczególnem wywłaszczeniu.

Innemi słowy, konserwatystom bynajmniej nie chodzi o względy etyczne i prawno-polityczne wobec Polaków, lecz wyłącznie o zabezpieczenie swoich interesów. A tego właśnie zabezpieczenia rząd udzielić nie chce. I wobec tego szanse projektu rządowego stały się rzeczywiście na razie mniej pewne, niż były w pierwszej chwili wniesienia go w Sejmie pruskim.

Nie trudno przytem dostrzedz, że w ostatnich dniach, i w kołach chwiejnych zwolenników nowego gwałtu antipolskiego, objawiać się zaczęło pewne wahanie się, widoczna niepewność, czy uchwalenie takiego gwałtu nie narazi Prusy na przykre następstwa? Nasuwa się też przypuszczenie, iż to wahanie się wywołane zostało głównie głosami, jakie odezwały się za granicą o nowym projekcie pruskim. Wśród tych głosów zaś — co nie ulega już wątpliwości — protest większości Izby poselskiej austryackiej Rady państwa, największe w Berlinie wywarł wrazenie. Przed tygodniem na to nieżyczliwe usposobienie zagranicy zwrócił w parlamencie niemieckim uwagę, w wymownych słowach, poseł wolnomyślny Gothein i ostrzegał Niemców przed zbytniem lekceważeniem opinii zagranicznej.

Przestroga ta nie przebrzmiała bez echa, widocznie zaś stała się bardzo niewygodną dla hakatystów. Wnosić to można stąd, iż obecnie w „Berl. Tagebl." zabrał głos jeden z głównych przywódców hakaty, dyplomata pruski Raschdau, aby uspokoić opinię publiczną i przekonać ją, że za ludnością polską w Prusach nikt się nie ujmie. Co do Rosyi wskazuje on na to, iż rząd jej, zapanowawszy nad rewolucyą, natychmiast cofnął wszelkie swoje koncesye, już uczynione Polakom.

Rząd ten, zdaniem p. Raschdaua, niechętnie nawet przyjąłby każde złagodzenie antipolskiej polityki w Prusiech. Francya zaś patrzy na kwestyę polską przez szkła rosyjskie i chyba tylko platonicznie okazać może Polakom swoją życzliwość. Anglię krępuje wzgląd na Irlandyę i Indye, Włochy nie wiele wogóle wiedzą o zaborze pruskim i o tamtejszych Polakach. Pozostają więc jedynie Austrya i Węgry. Co do Austryi, to Raschdau przyznaje, że polityka pruska względem Polaków może wpłynąć ujemnie na stosunek Niemiec do tego państwa, pociesza się on atoli nadzieją, że Niemcy mogą tam liczyć jeszcze na Węgrów.

W tem pragnieniu uspokojenia opinii publicznej w Niemczech, ów były dyplomata pruski posuwa się aż do oczywistego fałszu, twierdząc, że narody słowiańskie na Węgrzech stanowią ledwie czwartą część (?) całej ludności tego państwa.

Właśnie takie wprost karkołomne uspakajanie publiczności niemieckiej, co do skutków nowego gwałtu antipolskiego, zdradza, iż głosy zagranicy nie pozostały bez wpływu na tę sprawę. Czy atoli wszystkie te objawy opinii publicznej za granicą zdołają ochronić ludność polską przed nowym ciosem — co do tego na razie jeszcze pewnych horoskopów stawiać nie można.

Wiec antipruski.

Kraków, 9 grudnia.

W sali Rady miasta odbył się wzoraj wiec obywatelski, zwołany przez zawiązany w tym celu komitet, celem podniesienia głośnego protestu przeciw niesłychanym projektom antipolskim rządu pruskiego. Cała sala, przedsionek i schody — zajęte były przez uczestników i uczestniczki. Przybyli przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych, wszystkich stanów, wszystkich sfer. Aczkolwiek zaproszony przedstawiciel stronnictwa konserwatywnego nie przybył na zgromadzenie i głosu nie zabrał, wątpić nie należy, że reprezentanci tego stronnictwa byli na sali obecni i w jednomyślnej tej manifestacyi wzięli udział.

Między innymi przybyli na zgromadzenie pp.: wiceprezydent miasta Szarski, posłowie Petelenz i Gross, dr Kwaśnicki, prezes „Sokoła" Turski, prezes T. S. L. dr Bandrowski, prezes Izby rękodzielniczej Kosobucki, prezes Związku nauczycielskiego Nowak, dr Emil Bobrowski, radca Dębicki i w. i. Jako komisarz rządowy obecny był radca policyi dr Banach.

Przewodniczącymi zgromadzenia wybrani zostali pp.: Władysław Turski, Edmund Klemensiewicz i Piotr Kosobucki, sekretarzowali dr Julian Gertler i Tadeusz Tabaczyński. Zebranie zagaił p. Kazimierz Bartoszewicz.

Mowa p. Bartoszewicza.

P. Bartoszewicz podniósł, że wiadomości o nowych ciosach, które zadaje braciom naszym rząd państwa „bojaźni bożej i dobrych obyczajów" — wywołały powszechne oburzenie. Znalazło ono swój uroczysty wyraz w protestach w Radzie państwa, w uchwałach Rad miejskich, instytucyj publicznych i korporacyj. Uważając, że jest prostym obowiązkiem obywatelstwa krakowskiego w sprawie tej wyrazić swe uczucia, komitet zwołał dzisiejszy wiec i przygotował rezolucye, które poda rozwadze i uchwale uczestników wiecu. Gdyby projekt wywłaszczenia był skierowany nie przeciwko Polakom, ale innej, a nawet wrogiej nam narodowości, to każdy prawy Polak musiałby stwierdzić, że się dzieje komuś straszna krzywda, że się spełnia czyn barbarzyński, niemoralny, w dziejach świata cywilizowanego niepraktykowany, że tam, gdzie projekt ów ujrzał światło dzienne, zaczyna się zanik uczuć ludzkości, że więc wszystkie społeczeństwa, państwa i rządy powinny położyć kres tej zgniliznie, aby się nie rozszerzyła i nie zaraziła tych społeczeństw, dla których sumienie i sprawiedliwość nie są pustym dźwiękiem. Cóż dopiero mamy mówić, gdy to nas dotyczy, gdy ustawa usuwać chce ziemię z pod stóp naszych, gdy krzyżacka ręka zaorać chce groby ojców naszych, aby przygotować miejsce dla świątyni siły przed prawem. Wówczas każdy z nas odczuwa nietylko upokorzenie uczuć ludzkich, ale i ból straszny, że nie mamy możności choćby ofiarą życia osłonić ziemi i tej zdeptanej pod Grunwaldem gadziny jeszcze raz zdeptać i wypędzić.

Niemniej niebezpieczny jest projekt drugi o stowarzyszeniach, który zdolny jest zgnieść rozwój życia kulturalnego, który stosowanym być może nietylko do zebrań politycznych, ale do naukowych, do odczytów, Kółek rolniczych i t. d. — ręka żandarmska może zniszczyć wszystko, co jest życiem narodu.

Na proteście naszej reprezentacyi w parlamencie poprzestać nie można. Byłoby niesłychaną ironią, aby ta część Polski podtrzymywała trójprzymierze, abyśmy wzmacniali to mocarstwo, które prowadzi walkę eksterminacyjną przeciw naszemu narodowi. Trójprzymierze jest dla Austryi obecnie zupełnie niepotrzebne, wszelkie z niego korzyści odnoszą tylko Niemcy. Śmiało można powiedzieć, że nie mając oparcia o trójprzymierze, Niemcy nie byłyby śmiały wystąpić z temi projektami. Więc hasłem naszej reprezentacyi w Wiedniu powinno być: precz z trójprzymierzem! (Huczne oklaski). Dodać należy, że delegacya nasza nie byłaby odosobnioną, poparłyby ją wszystkie reprezentacye słowiańskie, jasno zdające sobie z tego sprawę, że każda piędź ziemi, nam wydarta, wydartą została Słowianom. Dziś dzieje się to w Poznaniu, potem może się stać w Warszawie, Pradze, Lublanie i t. d.

My także wypełnić powinniśmy swój obowiązek. Hasło bojkotu podejmijmy na seryo, nie kupujmy pruskiego towaru, cały szereg twierdz wznieśmy na zachodzie, nie pozwólmy, aby nam tu, w naszym kraju, zakładano nowe gimnazyum niemieckie. Wstyd to i hańba, żeby tu, u nas, w wielu instytucyach język polski całkiem był wykluczony. Weźmy przykład z Królestwa: służba kolei warszawsko-wiedeńskiej przed 2 laty wywalczyła sebie polski język urzędowy, nie mając wcale parlamentu. Czyż to nie wstyd, aby nasi patrycyusze tysiącami napełniali kieszenie pruskie w podróżach po „badach" niemieckich, abyśmy dzieci posyłali do szkół niemieckich, abyśmy mieli miejscowości w kraju, noszące nazwy niemieckie, aby kraj subwencyonował około stu szkół niemieckich!

To tylko część tego, przeciw czemu musimy walczyć, ale nie słowem, lecz czynem. Partyzantka dziennikarska do niczego nie doprowadzi; zorganizujmy się do walki z prusactwem, podtrzymajmy naszych braci w Wielkopolsce, aby zyskali w tych ciężkich chwilach otuchę, że cała Polska za nimi stanie. Tak postępując, dokażemy, że bandytyzm pruski stanie nad przepaścią i w nią się stoczy. Ufajmy, że przez energiczną i wytrwałą pracę zgotujemy mu Grunwald, stokroć straszliwszy od tamtego, bo moralny. (Długotrwałe oklaski).

Rezolucya.

Sekretarz dr Gertler odczytuje następnie projekt rezolucyi, którą przedkłada komitet:

1) Uznajemy wniesione przez rząd pruski projekty wywłaszczenia posiadłości polskich, ograniczenia praw języka ojczystego za akt barbarzyński, niegodny narodu cywilizowanego, urągający kardynalnym zasadom wszelkiego prawa, etyki i kultury.

2) Ponieważ przez taki akt naruszone zostają nietylko prawa przyrodzone naszego narodu, lecz także prawa ogólno-ludzkie, których przestrzeganie jest obowiązkiem każdego narodu cywilizowanego, przeto uznajemy za konieczne wezwać wszystkich reprezentantów naszego kraju w ciałach prawodawczych, aby dla udaremnienia tego gwałtu użyli wszelkich sił i środków, a jeśli ich usiłowania nie odniosą skutku, aby dążyli do zerwania sojuszu monarchii z państwem, nie umiejącem uszanować praw przyrodzonych człowieka.

3) W chwili grożącego niebezpieczeństwa naszemu narodowi, wzywamy całe społeczeństwo polskie do samoobrony przez zjednoczenie wszystkich sił duchowych i ekonomicznych narodu, celem ubezwładnienia przewagi siły nad prawem.

4) Wyrażając oburzenie autorom takich nieludzkich projektów ślemy naszej braci, zagrożonej pod zaborem pruskim, najserdeczniejsze wyrazy głęboko odczutego współczucia, z zapewnieniem pomocy w każdej potrzebie.

5) Wyrażamy uznanie reprezentacyi naszej w parlamencie austryackim za męski protest, wniesiony przeciwko temu pogwałceniu praw ludzkich.

6) Przesyłamy hołd najszczerszej wdzięczności przedstawicielom innych narodów, którzy w parlamencie austryackim również protestując przeciw zamierzonemu gwałtowi, wyrazili głośno swe oburzenie i podnieśli wysoko sztandar sprawiedliwości.

Przemówienie dra Bandrowskiego.

Imieniem Polskiego Stronnictwa demokratycznego zabrał następnie głos dr Ernest Bandrowski i przemówił w te słowa:

Spotykamy się znowu oko w oko z odwiecznym wrogiem Polski — krzyżactwem. Nie przebiera ono w środkach, sypie milionami, aby wyrwać ojcowiznę polską, a gdy naród oddać nie chce swej ziemi i dziejów na niej przeżytych, gdy wzdraga się frymarczyć spuścizną przodków, potężne a pyszne krzyżactwo wypowiada mu wojnę orężem bezprawia! Jednomyślna opinia oburzonej ludzkości piętnuje ten postępek krzyżactwa, barbarzyństwa mianem. Odzew ten szlachetny, słabą jest niestety bronią wobec potężnego wroga. Lecz przybliża on dzień sądu przed majestatem ludzkości. Bezprawie Prusaków, to gwałt, zadany przyrodzonym prawom. Te prawa gwałtu nie znoszą i wywołują siłę potężną, zdolną zgruchotać potężniejsze siły. — Tak stało się pod sławnej pamięci Grunwaldem tak i za dzisiejszą zniewagę, za shańbienie praw boskich i ludzkich i najświętszych ideałów ludzkości odpowiedzą dzieje — klątwą i hańbą. My utwierdzeni doświadczeniem, ufamy w trwałość praw przyrodzonych, a kochając ideały ludzkie i narodowe, poświęcając dla nich naszą myśl, nasze serca, nasze istnienie, czekamy w spokoju — na porachunku godzinę.

Imieniem Polskiego Stronnictwa demokratycznego popieram zgłoszoną rezolucyę. (Żywe oklaski).

Mowa dra Kwaśnickiego.

Imieniem stronnictwa narodowo-demokratycznego poparł rezolucyę dr August Kwaśnicki i w pięknem przemówieniu wskazał, jakie znaczenie ma ziema w naszem społeczeństwie. — Rolnik uważa ją nietylko za źródło zysku i dochodu, ale za matkę. On nie jest kolonistą, on na tej ziemi przybył na świat, na niej wzrósł i spotężniał, ona stanowi dla niego część dziejów i pamiątek rodzinnych. — Gdy osiędzie na tej ziemi przybłęda pruski, będzie uważał za swój obowiązek wszystko, co na ziemi tej jest polskiego, wyrwać z korzeniem. Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił mowca stanowisku naszemu wobec trójprzymierza i krytykował oświadczenie prezydenta ministrów Becka, który żądał, aby w wewnętrzne sprawy obcego państwa parlament się nie mięszał. Więc ile razy w sąsiedniem państwie pojawi się zaraza bydlęca, parlament swobodnie może dysputować, zamykać granice i t. d., a gdy zaraza moralna wychyla swój łeb w państwie ościennem, wtedy parlamentowi o tem mówić nie wolno!? (Długotrwałe oklaski). Na razie nie mamy sił, aby zniweczyć ten napór, ale szczytne zadanie należy spełnić. Niechaj wszystkie stronnictwa nasze skupią się razem przeciw temu wrogowi, organizujmy w tym kierunku wszystkie stany, tchnijmy tę myśl w literaturę naszą, w sztukę, szkołę, w życie codzienne — a dopomożemy ludowi wielkopolskiemu. (Żywe oklaski).

Przemówienie dra Bardla.

Dr Bardel imieniem polskiego Stronnictwa Ludowego przyłącza się do zgłoszonej rezolucyi i wzmacnia ją jeszcze okrzykiem: Precz z prusactwem! Precz z krzyżactwem. (Żywe oklaski.) Mowca stwierdza, że włościaństwo polskie okrzyk ten zrozumie i święcie jego intencye spełni. — Stronnictwo mowcy zorganizuje w czasie świątecznym cały szereg wieców, na których zamanifestuje gorącą miłość włościan do ojczyzny i łączność z braćmi „z pod Prusaka". (Żywe oklaski.)

Mowa posła Grossa.

Poseł dr Gross podnosi, że żydzi, prześladowani od wieków, rozumieją dobrze, co to jest krzywda i prześladowanie narodu. Mowca wskazuje, że ten nowy gwałt pruski, stanowiący dalszy ciąg polityki Bismarcka, na dobre Prusakom nie wyjdzie. Ten „krok ustawodawczy" znęka lud wielkopolski i dokuczy mu do żywego, ale wyrzucić ludu polskiego z ojczystej ziemi nie zdoła. Organizm ludu jest bardzo sprężysty i im bardziej się go zgnębi materyalnie, tem bardziej wzrośnie on w siły moralne. Hakatyzm pruski może zabrać grunta, ale dusz polskich nie zabierze, a w przyszłości może się spotkać z oporem także ze strony nasłanych kolonistów, którzy zechcą z Polakami dobrze żyć i oprzeć się mogą dalszym krzywdom. Idea sprawiedliwości zawsze musi zwyciężyć. Mowca poddaje następnie krytyce twierdzenie prezydenta ministrów Becka, że parlamentowi nie wolno się mięszać do spraw wewnętrznych sąsiedniego państwa. Jeżeli obywatel austryacki popełni kradzież w Niemczech, sądzą go tutaj w państwie austryackiem, ale gdy cały rząd kradnie dusze narodu, wtedy mięszać się w to nie wolno! A przecież powinna być granica dla zbrodni, a zbrodnia moralna również ulegać powinna karze. Projekty rządu pruskiego wywołały gorące protesty, a ludy, które mają interes w kulturze, do protestów tych muszą się przyłączyć. Spodziewać się też należy, że formuła „siła przed prawem" ustąpi zasadzie „prawo przed siłą". (Żywe oklaski.)

Przemówie dra Bobrowskiego.

Imieniem partyi socyalno-demokratycznej poparł rezolucyę dr Bobrowski, podnosząc, że wszystkie gwałty, jakich się w ciągu lat dziesiątek dopuszczał rząd prusko-niemiecki, wychodziły na korzyść uciśnionych. I nowe prawa powinny wyjść na naszą korzyść, co się stanie, jeżeli społeczeństwo rozpocznie planową akcyę, gdy lud stanie do walki z wrogiem. Aby to nastąpiło, trzeba ten lud uobywatelić i podnieść. Tam, gdzie większa część ludności nie ma prawa wyborczego do Sejmu, tam rząd przy pomocy junkrów pruskich może wystąpić z tak niesłychanem przedłożeniem; w parlamencie nie odważyłby się na krok podobny. Należy się więc starać o powszechne prawo głosowania dle wszystkich warstw ludności do Sejmu pruskiego i pamiętać, że w Niemczech jest 1,600.000 wyborców socyalistycznych, którzy nie oddaliby głosów za takiem przedłożeniem i przeciw aktom gwałtu zawszeby protestowali. Dają się słyszeć projekty, aby posłowie polscy do Sejmu pruskiego złożyli mandaty, a w ich miejsce, aby wybrano socyalistów. Należy zorganizować lud w imię hasła „gwałt niech się gwałtem odciska". Wtedy nastąpić musi porażka tych, co wydzierają nam język ojczysty i mienie i zrobić z nas chcą naród paryasów. (Żywe oklaski.)

Mowa p. Kosobuckiego.

Następnie przemówił radca miejski p. Kosobucki, który wskazał na brutalny, z każdym dniem zwiększający się ucisk dłoni krzyżackiej. Z ostatniem zarządzeniem wprost walczyć nie można, nie mamy na to środków. Ale rozporządzamy jedną bronią, której ostrze Prusakom strasznie może się dać we znaki. Mimo całej do nas nienawiści, Niemcy mają wielką miłość do naszych pieniędzy. Wyzyskujmy ten stan rzeczy energicznie i wytrwale. Niechaj zapał nasz w tym kierunku nie będzie ogniem słomianym, gasnącym po bardzo krótkim czasie, podejmijmy walkę na stałe. Niechaj obywatelstwo nasze zrozumie, że każdy grosz, wydany na towar pruski, powiększa siłę naszego wroga, a zuboża nasze społeczeństwo. Ta walka bowiem, ten bojkot towaru pruskiego, wzmocni nas ekonomicznie, podniesie rodzimy przemysł i rękodzieło i doprowadzi naszych wrogów do zastanowienia i stwierdzenia, że nie wolno brutalnej dłoni kłaść na głowach tych, z których kieszeni czerpie się miliony. (Żywe oklaski.)

Dalsza dyskusya.

P. Alfred Szczepański obszernie motywuje szereg rezolucyj dodatkowych. Należałoby — zdaniem mowcy — spowodować w delegacyach oświadczenie rządu austryackiego, czy międzynarodowy traktat z r. 1815 uważa jeszcze za obowiązujący, czy też nie. Należy wyrazić przekonanie, że trójprzymierze jest dla Austryi nie tylko zbyteczne, ale i szkodliwe i że polityka zagraniczna Austro-Węgier powinna być skierowaną na inne tory. — W końcu domagał się mowca, aby w celu bojkotu handlowego, przemysłowego i zdrojowego, utworzyć w Krakowie osobny komitet.

Dr Michał Danielak zgłasza wniosek o zawiązanie osobnego komitetu krajowego do walki z prusactwem. Centralny komitet istniałby w Krakowie, na prowincyi znajdowałyby się filie. Do komitetu powołać należy przedstawicieli wszystkich stronnictw.

P. Hieronim Weiss sądzi, że należałoby rozesłać odezwy do wszystkich posłów, zasiadających w Sejmie pruskim z przedstawieniem, że projekty Bülowa powinni odrzucić.

P. Szymański imieniem akademickiego Stowarzyszenia „Ethos" przedkłada rezolucyę, wypowiadającą zdanie, że do uświadomienia ludu nigdy nie dojdzie, jeżeli szynki odgrywać będą taką rolę, jak dotychczas. Domagać się należy, aby szynki przynajmniej w niedzielę były zamknięte.

P. Stanisław Nowak, radca miejski i prezes Związku nauczycielskiego oświadcza, że w walce przeciw Prusakom nauczycielstwo związkowe przyjdzie z pomocą społeczeństwu.

Uchwała.

Przemawiali jeszcze pp. Ligęza i dr Bobrowski, poczem zgromadzenie uchwaliło przedłożoną przez komitet rezolucyę i wniosek p. Szymańskiego, inne zaś rezolucye odesłano do komitetu wiecowego. — Przewodniczący p. Turski stwierdziwszy, że uchwała powziętą została jednomyślnie i że cały wiec, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych i wszystkich stanów miał przebieg niezwykle poważny, zamknął zgromadzenie.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń 8 grudnia.

(Rządowe wnioski nagłe. — Grupka obstrukcyonistów. — Sprawa Dobrodzickiej. — Czy Sejm galicyjski będzie zwołany?)

Rząd wyprzedził o cały kwadrans autorów 45 wniosków nagłych, i tej okoliczności zawdzięczać należy, że Izba przystąpiła wreszcie do dyskusyi nad ugodą, jak wiadomo również tylko za pomocą wniosku nagłego. Liberalny regulamin ma na celu ochronę mniejszości przed jaskrawemi gwałtami większości. Technika obstrukcyjna w parlamencie austryackim doprowadziła do tego, że faktycznie rządzi tutaj mniejszość, a większość uciekać się musi do tych środków ostatecznych, które przez liberalnych autorów regulaminu obmyślone zostały dla ochrony mniejszości. — Wniosek nagły w sprawie ugody i budżetu podpisały bowiem stronnictwa nietylko rządowe lub chcące głosować za ugodą i budżetem, ale i takie, które chciały zaprotestować przeciw teroryzmowi pierwszej lepszej grupki 20 niezadowolonych posłów, tamujących wszelką pracę parlamentu.

W sprawie p, Dobrodzickiej dotychczas uchwała Trybunału kasacyjnego nie zapadła. Trybunał zwleka z uchwałą z widocznym zamiarem uśpienia opinii publicznej i oswojenia jej z faktem, że Dobrodzicka stanie ostatecznie przed sądem wiedeńskim. Trybunał zasłania się koniecznością dochodzeń, które jednakże nie są wcale tak skomplikowane, aby długo trwać musiały, bo jedynie chodzi o stwierdzenie okoliczności, czy obwiniona włada językiem niemieckim lub nie. Otóż ze strony, informowanej nas zapewniają, że Dobrodzicka jeszcze przed dwoma tygodniami, wezwana do wypowiedzenia swego zdania, oświadczyła sędziemu śledczemu, że wprawdzie rozumie nieco po niemiecku, ale nie włada tym językiem o tyle, aby była w stanie wypowiedzieć swe myśli i tłomaczyć się wobec przysięgłych. Nieuwzględnienie życzenia o wydelegowanie sądu polskiego może ewentualnie być powodem unieważnienia procesu, gdyż cały cel ustnego postępowania staje się przez brak możności porozumiewania się bezpośredniego z sądem i sędziami, bezprzedmiotowem.

Żałować należy, że p. Stapiński, nie chcąc widocznie, aby go zaliczono do grupy obstruk-

cyonistów, cofnął swój wniosek nagły w tej sprawie. Parlament byłby miał sposobność wypowiedzenia swojej opinii w tej sprawie, która przeszła z dziedziny sądownictwa do polityki. Z czyjej to się stało winy, że p. Dobrodzicka nie stanie przed sądem polskim, nie pozostanie tajemnicą, bo w dyskusyi nad prowizoryum budżetowem sprawa będzie w parlamencie poruszoną. Tymczasem atoli jest faktem, że prokurator wiedeński już wypracowuje akt oskarżenia przeciw Dobrodzickiej.

Obawiać się należy, że także Sejm galicyjski i reforma wyborcza padną ofiarą przewlekłych prac parlamentu, co znowu podobno dogadza pewnym sferom urzędowym w Galicyi. Jak dziś rzeczy stoją, niema widoków, aby parlament, który zaledwie rozpoczął dyskusyę ugodową, przed 20 lub 21 grudnia ukończył swoje obrady, wobec czego dopiero ostatnie dni grudnia poświęcone będą delegacyom celem uchwalenia w nich wspólnego budżetu. Starania Koła u rządu o zwołanie Sejmu trwają jednakże dalej. — Czy one atoli jakikolwiek odniosą skutek, bardzo poważne należy mieć wątpliwości. Skończy się więc na tem, że nowy Sejm galicyjski wybrany będzie na podstawie starej ordynacyi wyborczej. Sz.

Nowa katastrofa w kopalni.

Z Ameryki nadeszła w sobotę wiadomość o strasznej katastrofie, która nawiedziła kopalnię węgla koło Fairmont, miasta położonego w zachodniej Wirginii, stanie należącym do Unii północno-amerykańskiej. Fairmont liczy około 1100 mieszkańców, którzy bez wyjątku prawie trudnią się górnictwem. Katastrofa wydarzyła się w kopalni będącej własnością towarzystwa pod firmą „Fairmont-Coal-Company". Przyczyna katastrofy nie została dotąd urzędownie stwierdzona; istnieje atoli uzasadnione przypuszczenie, że nieszczęście zostało spowodowane wybuchem pyłu węglowego. Kopalnie wymienionego towarzystwa są urządzone w sposób nowożytny, elektryczność zastosowana jest na wielką skalę, to też powszechnie uważano owe kopalnie za ubezpieczone przeciwko wszelkim wybuchom.

Katastrofa nawiedziła szyby nr. 6 i nr. 8 kopalni Monongah. Wybuch pierwszy nastąpił w szybie nr. 6, w którym widocznie nastąpiło samozapalenie się pyłu węglowego, co w dalszych skutkach wywołało olbrzymią eksplozyę, a następnie pożar. Wkrótce płomienie przerzuciły się do szybu nr. 8, ogarnęły tam maszyny parowe i spowodowały straszny wybuch i rozsadzenie kotłów. Gruzy zatarasowały wyjście i odcięły odwrót tym górnikom, którzy nie zginęli podczas wybuchu, lub od ognia. Wybuch był tak silny, że słyszano go w promieniu 8 mil. Cały teren doznał wstrząśnienia, co wywołało straszny popłoch. Z szybu nr. 8 części maszyny i poszarpane zwłoki robotników wyleciały wysoko w powietrze ponad powierzchnię szybu, jakby nabój z olbrzymiego działa. Zdziwienie wywołał fakt, że kilku robotników wyszło cało z tej katastrofy.

Jeden z tych cudownie uratowanych górników, opowiadał w następujących słowach o katastrofie: „Pośród zupełnego spokoju, bez jakichkolwiek oznak niebezpieczeństwa, zostałem nagle jakby oślepiony błyskawicą i usłyszałem straszny huk. Nie mam pojęcia, w jaki sposób wydostałem się z kopalni. Widocznie skutkiem ciśnienia powietrza zostałem wyrzucony w górę. Myślałem z początku, że mi wyrządzono psotę, później dopiero spostrzegłem, jakie niebezpieczeństwo mi groziło". W kopalni znajdowało się w chwili katastrofy 500 robotników. Z tego, jak na razie obliczono, zginęło co najmniej 400. Niestety pośród nich znajduje się spora liczba naszych rodaków. Za kilkanaście dni, gdy nadejdą polskie dzienniki z Ameryki, będziemy mieć bliższe wiadomości o losie polskich górników.

Z liczby 500 górników powiodło się uratować kilku przez wpompowanie świeżego powietrza do szybu, co zachowało ich od uduszenia się. Ale z tą wiadomością sprzeczne jest doniesienie, jakoby właśnie przez puszczenie w ruch wentylatorów i doprowadzenie świeżego powietrza do kopalni powstał w niej pożar, który uniemożlił zupełnie akcyę ratunkową. Śledztwo wykaże zapewne przyczyny katastrofy, a tymczasem tylko należy stwierdzić, że wedle przekonania fachowców wszyscy górnicy, którzy zostali w kopalni, są bezwarunkowo straceni. Nad szybami rozgrywają się straszne sceny rozpaczy. Kobiety wśród płaczu łamią ręce, wiele z nich mdleje, niektóre chciały się rzucić do szybu, inne zaś pragnęły zjechać do kopalni, ażeby ratować mężów. Trzeba je było siłą usuwać. —

Wspomnieliśmy na początku niniejszego opisu katastrofy, że powodem jej był wybuch samozapalenia się pyłu węglowego. Otóż wrogiem i to groźnym górnika jest pył, czyli miał węglowy, unoszący się w powietrzu. Nasycona takim lotnym pyłem atmosfera może równie łatwo zapłonąć i spowodować wybuch, jak gaz. Taki wybuch rozchodzi się jednakże stosunkowo powoli i obejmuje nieznaczną przestrzeń. Działa więcej wysoką temperaturą, parząc lub paląc górników, a rozwija niezbyt wielką siłę mechaniczną. O wiele groźniejszy jest wybuch gazów. Górnicy francuscy nazywają gazy w kopalniach „le grisou", ale dla chemika „grisou" jest metanem, czyli gazem błotnem, w których 4 atomy wodoru są połączone z jednym atomem węgla. Metan jest więc węglowodorem, gazem palnym i lżejszym znacznie niż powietrze. Otóż gaz błotny stanowi najgłówniejszą część składową (95%) gazów kopalnianych, reszta przypada na azot, tlen, tudzież dwutlenek węgla. Gazy te, zmięszane razem, tworzą „grisou". Są one tem niebezpieczniejsze, iż nie mają ani barwy, ani smaku, ani zapachu, skutkiem czego bardzo trudno stwierdzić ich obecność w powietrzu.

Gaz się zapala, jeżeli się znajduje w dostatecznej ilości w atmosferze. Katastrofa jest możliwa, gdy zawartość wynosi 6 do 16 prc. powietrza. Za pomocą wentylancyi zmniejszamy zawartość gazów poniżej 6 prc. Doświadczenia wykazały, że szybkość, z jaką rozchodzą się płomienie przy paleniu się gazów wzrasta w miarę, jak zwiększa się procent zawartości gazów w atmosferze. Szybkość ta wzmaga się także skutkiem tego, że powietrze w kopalni dobrze wentylowanej w ciągłem znajduje się ruchu. W galeryach, czyli chodnikach wieje często jakby silny wiatr i ten prąd powietrza sprzyja rozszerzeniu się ognia. Nietylko szybkość, z jaką pędzi fala ognista, lecz także inne okoliczności, towarzyszące temu zjawisku, potęgują skutki katastrofy. Przy wybuchu temperatura ogromnie się podnosi, objętość gazów wzrasta. W chodnikach podziemnych powstaje jakby straszliwy uragan, palący i zmiatający wszystko, co mu stanie w drodze. Nie można wobec tego dziwić się, że górnicy bywają rzucani z taką siłą o ściany chodników, że im czaszki pękają i kości się łamią, że nieraz rozrywane są ciała ich na strzępy.

Kto uniknie cudem śmierci natychmiastowej, narażony jest na inne niebezpieczeństwa. Najczęściej skutkiem wybuchu powietrze w kopalni przesyca się niezdolnym do oddychania dwutlenkiem węgla, albo nawet i tlenkiem węgla, czyli czadem, skutkiem czego górnicy duszą się. A kiedy ich i to ominie, padają ofiarą pożaru, który zwykle po wybuchu powstaje w kopalni. Jaka bywa najpospolitsza przyczyna zapalenia się gazów? Bardzo rozmaita. Górnicy bardzo obawiają się iskry elektrycznej. Wiedzą, że iskry, powstające skutkiem uderzenia kilofem o skałę, nie wywołują katastrofy. Czasami przyczyną nieszczęścia jest nieostrożność górnika, który źle obchodzi się z lampą bezpieczeństwa Davy'ego. Płomień tej lampy pokryty jest siatką drucianą, nieprzepuszczającą ognia na zewnątrz.

Gazy znajdują się w pokładach węgla i nieustannie się z nich wydobywają. Czasem gaz nagromadzony jest pod ciśnieniem 5 a nawet 9 atmosfer w pustych miejscach w skale, w tak zwanych „workach", lub „kieszeniach" („poches" albo „sacs de grisou"). Gdy górnik w pracy swojej, łupiąc węgiel kilofem, zbliży się do takiego miejsca, gaz rozsadza słabą już powłokę, następuje wybuch, który nawet bez wywołania pożaru powoduje katastrofę, gdyż zatruwa powietrze i w ten sposób powoduje śmierć górników.

Z Nowego Jorku telegrafują: Według doniesienia z Monogalia liczba ofiar, jakie zginęły w kopalni w Fairmont **wynosi 600**. Dyrektor kopalni podał początkowo liczbę górników, którzy znajdowali się na dole na 478, nie liczył jednakże w tem 100 chłopców, zajętych przesuwaniem wózków. Akcya ratunkowa jest bardzo utrudnioną. Wielu ratujących zginęło od trujących gazów.

Protesty.

Bojkot towarów pruskich. Otrzymujemy następujące pismo: „Szeroko omawiana sprawa bojkotu pruskich towarów przez kupców i polską publiczność nie wyszła dotychczas ze stadyum projektów. Aby w tym kierunku dojść do pozytywnych rezultatów potrzeba zdać sobie przedewszystkiem sprawę, które towary bywają do nas przeważnie z Prus importowane, gdyż tylko wtedy można domagać się od publiczności, aby odmawiała stanowczo nabywania pruskich fabrykatów i żądała wyrobów krajowych, względnie innych, byle tylko nie pruskich. Pozwalam sobie zatem zwrócić się z propozycyą zwołania w tym celu rodzaju ankiety, lub też zasięgnięcia zdania ekspertów (może „Ligi przemysłowej") i objaśnienia na tej podstawie szerszego ogółu."

Zamieszczając powyższe pismo, sądzimy, że istotnie wskazaną byłoby rzeczą, aby „Liga pomocy przemysłowej" jak najrychlej w tej sprawie głos zabrała. Częściowo wyjaśnić mogą rzecz sami kupcy i w tym też celu teraz w okresie przedświątecznym, gdy tyle kupuje się podarków gwiazdkowych, byłoby pożądanem, aby polskie kupiectwo wystąpiło po obywatelsku przeciw wrogiej nam hakacie. Niech więc każdy z kupców odrzuca z całą stanowczością wyroby pruskie ze swojego handlu, niech podarki gwiazdkowe, które u niego polskie społeczeństwo kupuje, nie noszą piętna pochodzenia pruskiego. Tym sposobem dadzą dowód, że dola braci pod Prusakiem nie jest im obojętna i że głos sumienia weźmie górę nad korzyściami, jakie miećby mogli z towarów pruskich. Wstydem byłoby dla społeczeństwa naszego, gdybyśmy dziś jeszcze groszem naszym w dalszym ciągu popierać mieli naszych katów. Tem bardziej, że krzyżactwo to w bucie swej zanadto zdaje się być pewnym, że kupiectwo nasze nie potrafi się z ich pętów wyzwolić. Kupcom pójdą na rękę różne stowarzyszenia. Początek dało lwowskie Koło pań T. S. L., uprasza ono tych kupców, którzy podjąć zechcą walkę z pruskiemi wyrobami i zastąpić je krajowemi, a w braku ich francuskiemi, austryackiemi i angielskiemi, o podanie swoich adresów Kołu pań T. S. L. (Lwów, ulica Klonowicza l. 7), a to celem zaznajomienia z ich firmami szerokiej publiczności.

Z Podgórza. W sprawie protestu przeciw projektowanym ustawom pruskim, komitet obywatelski m. Podgórza, pod przewodnictwem burmistrza p. Maryewskiego i ks. kan. A. Gruszeckiego, zwołuje na środę d. 11 b. m. wiec ogólno-obywatelski, bez różnicy przekonań politycznych, który odbędzie się w sali „Sokoła" podgórskiego o godz. pół do 7 wieczór. W celu zamanifestowania solidarności narodowej, komitet uprasza o jak najliczniejsze przybycie. Przemawiać będą burmistrz p. Maryewski, dr Wojciech Krajewski, prof. gimn. podgórskiego, dr Samuel Arohnsohn, lekarz i dr Bobrowski.

Afisze, licznie na głównych punktach m. Podgórza rozlepione, podają program wiecu. Nadto komitet rozesłał do wszystkich gmin powiatu podgórskiego zawiadomienia o wiecu wraz z zaproszeniem na wiec.

Nowy Sącz, 8 grudnia. We czwartek odbył się olbrzymi wiec obywateli, protestujący przeciw gwałtom pruskim. Uchwalono rezolucye, podobnie jak w innych miastach, tudzież uchwalono bojkot pruskich wyrobów. W wiecu wzięli udział obywatele i robotnicy, bez różnicy przekonań.

Łańcut, 7 grudnia. Wydział powiatowy na posiedzeniu dnia 5 b. m. uchwałą jednomyślnie powziętą postanowił przyłączyć się do protestu reprezentacyi polskiej w Wiedniu i protestu stolicy kraju przeciw pruskiemu projektowi wywłaszczenia.

Radomyśl Wielki, 7 grudnia. Walne zgromadzenie Koła T. S. L. na zebraniu, odbytem dnia 6 bm., uchwaliło na wniosek dra Lorenskiego jednomyślny protest przeciwko pruskiemu projektowi wywłaszczenia.

Tarnopol, 8 grudnia. W sali Sokoła odbył się dziś wiec antipruski. Po przemowie posła Zamorskiego uchwalono uroczysty protest przeciw pruskim przedłożeniom. Uchwalono odnieść się do wszystkich posłów polskich w Wiedniu z żądaniem jak najenergiczniejszej postawy i obrony, w Radzie państwa oraz delegacyach, praw Polaków, które gwałci polityczny sojusznik monarchi.

Następnie przemawiał delegat z powiatu czartkowskiego, Waleryan Kierkowski, przyłączając się imieniem rodaków swego powiatu do protestu.

Praga 7 grudnia. Dnia 30 listopada na zebraniu „Ogniska polskiego" w Pradze 52 członków tej instytucyi powzięło uchwałę, aby gremialnie zapisać się do poznańskiej „Straży", jako do organizacyi, mającej na celu ochronę spraw narodowych, ekonomicznych i społecznych. Wniosek ten powzięto, aby w ten sposób zaprotestować przeciw nieludzkiej ustawie o wywłaszczeniu. Oprócz tej akcyi młodzież polska w Pradze organizuje w sprawie polityki antipolskiej w Niemczech wiec manifestacyjny. — Udział swój w nim przyrzekły wszystkie stronnictwa polityczne czeskie, w których imieniu przemawiać mają posłowie do parlamentu wiedeńskiego. Zapewnionym jest również udział przedstawicieli narodu naszego. Wiec odbędzie się 15 b. m. o godzinie 9 i pół rano w wielkiej sali „Narodniho domu" na Winohradach.

Nie pijmy piwa opawskiego. Otrzymujemy następujące pismo:

Przypominając prowokującą uchwałę Rady miejskiej w Opawie, pochwalającą gwałty antipolskie rządu pruskiego, poddaję myśl, że najlepszą odpowiedzią na tę prowakacyę byłoby zupełne zbojkotowanie piwa opawskiego, którego wielkie masy u nas się konsumuje. — Wobec wielkiej ilości piwa krajowego, bojkot piwa opawskiego byłby jeszcze najłatwiejszym do przeprowadzenia, a dla Rady miejskiej w Opawie tem dotkliwszy, że właśnie reprezentanci tej Rady są głównymi akcyonaryuszami tego browaru.

Kronika.

Kraków, 9 grudnia.

Z wczorajszej niedzieli. Niezwykle ożywioną była wczorajsza niedziela, głównie ze względu na zbliżające się święta Bożego Narodzenia.

O godzinie 2 po południu w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej odbyła się doroczna loterya gospodarcza. Zarówno szlachetny cel, a mianowicie przysporzenie funduszu na założenie polskiego seminaryum na Śląsku, jak wybór cennych fantów sprowadziły do ujeżdżalni liczną publiczność, wobec czego dochód kasowy okazał się niemały.

Następnie odbyły się po południu obchody św. Mikołaja w „Sokole" i w stowarzyszeniu drukarzy „Ognisko", oraz szereg przedstawień amatorskich, w lokalach różnych stowarzyszeń odczytów i wieczorków, poświęconych uczczeniu pamięci śp. Wyspiańskiego. Między innemi odbył się wczoraj po południu o godzinie 3, urządzony staraniem partyi socyalistycznej, obchód ku uczczeniu pamięci śp. Wyspiańskiego w salach Muzeum techniczno-przemysłowego. Odczyt o działalności zmarłego poety wygłosił p. Haecker. Chór robotniczy odśpiewał szereg utworów ludowych.

Swięto kupieckie. Wczorajszej niedzieli, jako w dzień N. P. Maryi, odbył się w Krakowie uroczysty obchód ku czci Matki Boskiej, patronki kupiectwo polskiego. O godzinie 11 przed południem z lokalu stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej przy ulicy Wolskiej odbył się pochód młodzieży praktykującej i pomocników handlowych ze sztandarami do kościoła św. Barbary, gdzie uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Gołąb z T. J. Na nabożeństwie obecną była w komplecie Rada kongregacyi kupieckiej, której członek p. Jan Kwiatkowski dzierżył ową historyczną laskę, zastępującą kongregacyi sztandar.

Podczas nabożeństwa odpowiednie kazanie wygłosił ks. Bratkowski z T. J. W uroczystej procesyi, prowadzonej po kościele, baldachim nieśli członkowie kongregacyi: wiceprezydent miasta dr Henryk Szarski, J. Jawornicki, Wład. Fischer i Jan K. Federowicz.

Po nabożeństwie nastąpił powrotny pochód kupiectwa do gmachu stowarzyszenia. Wszystkie sklepy były w mieście przez cały dzień zamknięte.

Pierwsze zwiastuny świąt Bożego narodzenia pojawiły się już w Krakowie. Są nimi t. zw. „sady", albo choinki, które, zwiezione przez włościan do Krakowa, złożone zostały na Rynku od strony kościoła N. P. Maryi, napełniając powietrze żywicznym zapachem. Z powodu deszczu drzewka złożone zostały jedne na drugich, następnie przy sprzyjającej pogodzie poustawiane zostaną w szeregach, przez co utworzy się piękny lasek drzewek, okalających pomnik Mickiewicza.

Cykl Wyspiańskiego. Z teatru komunikują nam: „Lelewel" Wyspiańskiego wraz ze sceną z „Nocy listopadowej" złożą się na wieczór wtorkowy teatru. Popularne przedstawienie w tygodniu bieżącym dane będzie we szwartek, będzie to równocześnie ostatnie przedstawienie cyklu Wyspiańskiego „Cyd". Środowe przedstawienie poświęcone będzie „Weselu".

Dochód z odczytu dra Lucyana Rydla pod tyt. „Z podróży po Grecyi", przyniósł 207 kor. 70 h., które użyte zostaną na zaopatrzenie w ciepłą odzież zimową najuboższych uczenic trzynastu szkół żeńskich w Krakowie.

Ze sfer nauczycielskich. „Głos nauczycielstwa ludowego" w zeszycie za listopad (wyszedł z druku onegdaj) zawiera następującą treść: Protest naczelnego zarządu krajowego związku nauczycielstwa ludowego przeciw barbarzyńskim gwałtom Prusaków w ziemiach polskich. — Program krajowego zgromadzenia delegatów krajowego związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi. — Zjazd delegatów nauczycielskich w Wiedniu. — Odpowiedź wrogiemu dziennikowi. — Ruch nauczycielski i wiadomości bieżące. — Od administracyi. — Ogłoszenia.

O przywrócenie zimowych ćwiczeń gimnastycznych. Krakowska młodzież rękodzielnicza zwraca się za naszem pośrednictwem do odpowiednich władz z prośbą o przywrócenie zimowych ćwiczeń gimnastycznych. Za życia ś. p. prof. dra Jordana, młodzież rzemieślnicza, która w lecie używała ćwiczeń i zabaw ruchowych w parku dra Jordana, w zimie miała oddaną salę gimnastyczną w gmachu obok kościoła Franciszkanów. Obecnie po wynajęciu sali tej Towarzystwu muzyki „Harmonia", młodzież rzemieślnicza pozbawiona jest tej godziwej i korzystnej rozrywki, nieraz też z braku dawnych ćwiczeń i zabaw, spędzą wieczory i dni niedzielne w miejscach zupełnie nieodpowiednich dla ich młodego wieku. Dlatego należałoby obmyśleć jakąś salę, gdzieby młodzi terminatorowie mogli nadal i codziennie korzystać z ćwiczeń gimnastycznych.

Kurs fachowy dla uczniów przemysłu gospodniego, o którego otwarciu w Krakowie w swoim czasie donieśliśmy, rozwija się, w ciągu dwumiesięcznego swojego istnienia, bardzo korzystnie. — Kursa nauki, tak bardzo u nas potrzebnej, odbywające się w gmachu akademii handlowej, zgromadziły dotąd 20 uczniów i zasługują ze wszech miar, aby gmina miasta Krakowa przyszła inicyatorom tej nauki z wydatniejszą pomocą.

Dla ochrony podatników. Zwracamy uwagę naszych czytelników, którzy tak często mają powody do utyskiwania na śrubę podatkową, że instytucya prawnej ochrony podatników, a mianowicie oddział krajowego Towarzystwa opodatkowanych, zasilony na nowo wyrobionemi siłami fachowemi, tak w oddziale podatków stałych, jak i należytości, przeniósł swą kancelaryę do nowego, wygodnego dla stron lokalu przy ulicy Jagiellońskiej pod L. 9, I p.

Krakowski oddział pozostaje w ścisłym kontakcie z zarządem Towarzystwa prawnej ochrony podatników we Lwowie, w szczególności co do spraw które przez krajową dyrekcyę skarbu ostatecznie załatwiane być mają.

Z powodu ruchu świątecznego. Dyrekcya kolei północnej ogłasza: Z okazyi zwiększonego ruchu podczas świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, kursować będą od 21 grudnia do 6 stycznia włącznie na liniach dyrekcyi kolei północnej, oprócz pociągów, wymienionych w rozkładzie jazdy, w razie potrzeby, także i pociągi dodatkowe, wyjeżdżające bezpośrednio przed pociągami regularnemi i tuż poza niemi.

Zamach samobójczy czy morderstwo? Wczoraj rano rozegrała się w Nowej Wsi przy ulicy Misyonarskiej l. 20 tragedya, której ofiarą padła 18-letnia dziewczyna, nieznanego dotychczas nazwiska. Mieszkała ona tamże z pewnym mężczyzną, którego nazwiska również dotychczas nie stwierdzono, a którego miała wkrótce poślubić. — Wczoraj rano siedzieli oboje narzeczeni przy śniadaniu, gdy po wypiciu kawy, dziewczyna wśród objawów zatrucia padła na ziemię. Jęki boleści nieszczęśliwej zwabiły sąsiadów, którzy wezwali pogotowie ratunkowe. Pogotowie zaraz po przybyciu stwierdziło silne zatrucie strychniną i przystąpiło do wypompowania żołądka otrutej. Wszelkie zabiegi jednak w celu uratowania życia nieszczęśliwej okazały się bezowocne. Przewieziono ją natychmiast do szpitala św. Łazarza, tutaj jednak mimo wszelkich usiłowań nie udało jej się przy życiu utrzymać i po 15 minutach zmarła. Dziś odbędzie się sekcya zwłok w celu stwierdzenia istotnej przyczyny śmierci. Ponieważ zachodzi podejrzenie, iż zmarła padła ofiarą zamachu morderczego, żandarmerya miejscowa wdrożyła w sprawie tej śledztwo.

Rada miasta Podgórza. We czwartek, dnia 12 bm., odbędzie się w salach magistratu m. Podgórza o godzinie 6 wieczór ostatnie w roku bieżącym posiedzenie Rady miejskiej. W programie obrad przedłożenie budżetowe na r. 1908.

Z kraju.

O gwiazdkę. Z Bogumina otrzymujemy następującą odezwę: Nadchodzi ciężka zima. Daje ona się uczuć przedewszystkiem biednej dziatwie szkolnej. Aby choć w części ulżyć tym biedakom, Rada miejscowa szkoły polskiej w Boguminie (dworcu) urządza gwiazdkę dla ubogiej młodzieży szkolnej. Pociągnie to za sobą wydatek około 600 kor., na co brak funduszu. Zwracamy się przeto do serc litościwych i patryotycznych uczuć społeczeństwa polskiego, upraszając o łaskawe datki na ten cel. — Urządzenie gwiazdki ma także cel patryotyczny. Niemcy, chcąc pociągnąć polskie dzieci do niemieckiej szkoły, obdarzają je na gwiazdkę hojnie ubraniem, obuwiem, książkami i przyborami szkolnymi. My musimy temu przeciwdziałać. Nie żałujcie tedy rodacy grosza na cel powyższy, pokażcie, że i wam dziatwa polska droga.

Łaskawe datki uprasza się przesyłać na ręce p. Błażeja Chowańca, skarbnika polskiej szkoły w Boguminie dworcu.

Wadowice, 6 grudnia. Od szeregu lat dopominają się rodzice uczniów gimnazyum wadowickiego o odpowiedniejsze sale wykładowe w tutejszej filii, gdyż dotychczasowe urągają najprymitywniejszym wymogom hygienicznym i pedagogicznym. Rada szkolna krajowa nareszcie zdobyła się na delegowanie komisyi, celem wyszukania odpowiednich ubikacyj. Oby tylko nie skończyło się na poszukiwaniach i robieniu oszczędności kosztem zdrowia i życia młodzieży gimnazyalnej.

Prawica Narodowa na prowincyi. Otrzymujemy następujące pismo:

W numerze wieczornym „Nowej Reformy" z d. 3 b. m. w korespondencyi z Grybowa podaje autor, że na zgromadzeniu Prawicy Narodowej podpisany „na zapytanie jednego z obecnych, czy demokrata może być członkiem Prawicy Narodowej, oświadczył kategorycznie, iż to jest absolutnie wykluczone". Otóż oświadczam, że powyższe słowa korespondenta są z prawdą w rażącej sprzeczności — Rzecz przedstawia się następująco:

P. Eugeniusz Zabierzowski, omawiając słowa statutu, że Prawica Narodowa „będzie działać w ścisłem porozumieniu i związku z innemi stronnictwami, stojącemi na gruncie solidarności narodowej" postawił zapytanie, „czy demokrata, t. j. centrowiec, skoncentrowany demokrata lub narodowy, należeć może do Prawicy", gdyż on w ten sposób pojmuje słowa statutu. Na pytanie to odpowiedziałem, że o ile rozchodzi się o przynależność partyjną do dwóch różnych stronnictw równocześnie, to trudno mi wyobrazić sobie taką kombinacyę; natomiast jest faktem, że do Prawicy Narodowej należy bardzo wielu ludzi o zdecydowanych przekonaniach demokratycznych. Nadto z naciskiem zaznaczyłem, że rozróżnić należy partyjną przynależność do któregokolwiek ze stronnictw demokratycznych od przekonań demokratycznych.

Z wysokiem poważaniem

Zdzisław Smółka.

Wykolejenie pociągu. Z Chyrowa donoszą: W nocy z piątku na sobotę przerwał się między stacyami Głęboką a Chyrowem pociąg ciężarowy, jadący do Chyrowa. Na część pociągu, która bez maszyny została na przestrzeni, najechał całym pędem drugi pociąg ciężarowy, idący w kierunku przeciwnym od Chyrowa, skutkiem czego nastąpiło wykolejenie i zdruzgotanie 7 wozów towarowych. O ile stwierdzić się dało, nikt z personalu kolejowego ciężkich skaleczeń nie odniósł. Ruch pociągów, skutkiem zawalenia toru między Samborem a Chyrowem był jakiś czas wstrzymany.

O zwołanie Sejmu, Z Tarnopola piszą nam pod datą 8 bm.: Na dzisiejszym wiecu polskim uchwalono rezolucyę, domagającą się zwołania Sejmu z końcem grudnia lub z początkiem stycznia, w każdym jednak razie przed upływem obecnej kadencyi sejmowej, dla uchwalenia sejmowej reformy wyborczej.

Skazany na śmierć. Z Tarnopola donoszą: Przed dwoma miesiącami 24-letni parobek Ilko Kuźma, służący u ks. Dymitra Książka, proboszcza greckokatolickiego, wiózł jego żonę i dwie córki wózkiem do domu. W drodze odwrócił się i strzelił kilka razy do córek proboszcza i zabił młodszą z nich, liczącą siódmy rok życia. Sąd przysięgłych skazał mordercę na karę śmierci. Powodem zbrodni była odrzucona miłość parobka do starszej córki proboszcza.

Trzy morderstwa. Z Białej telegrafują nam: Dzisiaj nocą popełniono w okolicy Kęt trzy morderstwa. Dwaj sprawcy, czarno ubrani, w wieku około lat 20, zbiegli.

Otwarcie szkoły górniczej w Dąbrowie na Śląsku, założonej przez stałą delegacyę zjazdu górników polskich, odbyło się wczoraj. Jak nam z Cieszyna donoszą, imieniem stałej delegacyi górników hr. Zamojski, imieniem Koła polskiego pos. Zarański wyrazili życzenia szybkiego rozwoju tej nowej instytucyi naukowej polskiej na kresach. Do szkoły przyjęto 25 uczniów; innym kandydatom musiano odmówić z powodu braku miejsca.

Ze świata.

Z Warszawy. (Wyroki śmierci. — Zawieszenie „Epoki". — Strzały w Częstochowie.)

Sąd wojenny pracuje nieprzerwanie. W sobotę zapadły znowu trzy wyroki śmierci. Skazani zostali Antoni Wojno i Władysław Matynia za napad i zabicie dwóch strażników ziemskich we wsi Nieborów w powiecie końskim, na śmierć przez powieszenie.

Również na karę śmierci skazany został Josel Bielański, żyd z Białegostoku za zabicie włościanina Litwinowa, którego działający z ramienia terorystów Bielański wziął za agenta ochrany.

Wydawnictwo dziennika „Epoka", wychodzące dwa razy dziennie, założone przez Juliusza Granowskiego, a niedawno temu odstąpiono konsorcyum prywatnemu z dziennikarzy złożonemu, przestało wychodzić. Spuściznę po tem piśmie obejmuje drogą kupna pozostałych prenumeratów „Nowa Gazeta". „Epoka" przestaje istnieć z powodu braku poparcia. Założone w celach spekulacyjnych, nie reprezentujące żadnego kierunku politycznego, pismo, w dobie obecnej nie miało zgoła warunków istnienia w Warszawie.

— Z Częstochowy donoszą, że w piątek rano było miasto widownią szturmu, jaki policya przypuściła do hotelu wiedeńskiego. Z okien tego hotelu o godzinie 9 rano socyalista Adam Grzesiak dał kilka strzałów rewolwerowych do przechodzącego wojska. Policya, otoczywszy hotel, do godz. 1 po południu ostrzeliwała hotel, dopóki Grzesiaka nie zabiła.

Na technice niemieckiej w Bernie na oddziale budowy maszyn złożył p. Lucyan Myciński, drugi egzamin państwowy z odznaczeniem we wszystkich przedmiotach, które to wyszczególnienie w tamtejszych sferach naukowych bardzo rzadko się zdarza.

Bierny opór służby pocztowej. Z Pragi donoszą, że tamtejsza służba pocztowa zamierza tuż przed świętami Bożego Narodzenia rozpocząć bierny opór. Wczoraj służba pocztowa odbyła w tej sprawie poufne narady. Powód do tego — wedle opinii służby pocztowej — dał minister skarbu dr Korytowski, który przyjmując w ubiegłym tygodniu deputacyę państwowego Związku służby pocztowej, oświadczył, że nie może podwyższyć początkowych i końcowych i końcowych płac służby pocztowej, ponieważ Rada państwa zażądała znacznego zniżenia podatku od cukru.

Gromadne morderstwo. Na przedmieściu San Pigarina w Genui spełnione zostało gromadne morderstwo, które wzburzyło ludność miasta. Konduktor tramwaju, Bianchi, zajmował tam małe pomieszkanie, z którego od pewnego czasu odnajmował pokój małżeństwu Quatrocchi. Ponieważ lokatorzy ci nie płacili czynszu, przyszło onegdaj do sprzeczki, gdy gospodyni zażądała zapłaty komornego. Quatrocchi podczas sprzeczki rzucił się na gospodynię, która miała niemowlę na rękach i zamordował oboje ostrym nożem. Morderca następnie rozpruł cięciem noża brzuch Bianchiemu. Z trojga pozostałych dzieci Bianchiego jedno zemdlało na widok mordu, dwoje zaś chciało uciec z mieszkania. Wtedy małżonkowie Quatrocchi chwycili dzieci i udusili je po kolei.

Dopełniwszy gromadnego mordu, Quatrocchi i jego żona wybiegli na ulicę, ale przechodnie puścili się za nimi w pogoń, widząc, że oboje krwią ociekali. Tłum, dowiedziawszy się o zbrodni, urządził prawdziwą obławę na morderców i zdołał wreszcie oboje pochwycić.

Wtedy roznamiętniony tłum zaczął Quatroccich bić laskami, a wreszcie rzucił oboje pod przejeżdżający tramwaj. Z pod kół wydobyto poszarpane zwłoki złoczyńców.

Kolej do grobu Mohameta. Z Konstantynopola donoszą: Według doniesienia dzienników tureckich, irade sułtańskie, jakie się wkrótce ukaże, zarządzi budowę 20-kilometrowej trzytorowej kolei z Mekki do góry Arafat, bardzo uczęszczanego miejsca pielgrzymek.

Ze stowarzyszeń.

Z uniwersytetu ludowego. Dla uczczenia pamięci Wyspiańskiego uniwersytet ludowy urządza, w przyszłym tygodniu w dniach 16, 17 i 18 grudnia trzy wykłady o Stanisławie Wyspiańskim. — Mówić będzie p. Adam Siedlecki. Część dochodu przeznaczona zostanie na fundusz, zbierany przez komitet artystów i literatów na wystawę sztuk i zakupno dzieł, pozostałych po Wyspiańskim dla Muzeum narodowego.

Ogłoszone w programie na dni 16, 17 i 18 grudnia wykłady dra Filipa Eisenberga odłożone zostały do przyszłego miesiąca. — W październiku i listopadzie b. r. oddział krakowski urządził 42 wykładów, na których było 4.034 osób, a mianowicie 2.112 mężczyzn i 1.552 kobiet. Ponadto odbywają się wykłady w stowarzyszeniach robotniczych i na przedmieściach Krakowa, cieszące się wielkiem powodzeniem. — Postanowiono jeszcze dla rozszerzenia działalności uniwersytetu ludowego urządzać codziennie w lokalu Towarzystwa (ul. Szewska L. 16), systematyczne bezpłatne lekcye: języka polskiego, historyi, geografii, arytmetyki, ekonomii i nauk przyrodniczych. Zapisywać się można codziennie, oprócz świąt i niedziel w biurze, od 5 do 7 wieczorem.

Towarzystwo im. Pestalozziego popierania obrony dzieci i opieki nad młodzieżą, zawiadamia, iż dalszy ciąg walnego zgromadzenia, z porządkiem dziennym: wnioski i interpelacye, wybór uzupełniający członków wydziału, wybór Rady nadzorczej, odbędzie się 20 bm., w piątek, o godzinie 7 wieczór w lokalu Związku akademickiego, przy ulicy Sławkowskiej 11, II piętro.

Z Towarzystwa fotografów-amatorów. Wskutek przystąpienia w ostatnich czasach wielu członków początkujących w fotografowaniu, postanowiło Towarzystwo w dniach najbliższych urządzić dla nich i ewentualnie dla nowo-przystępujących bezpłatne lekcye sztuki fotograficznej.

Koło T. S. L. w Witkowicach (Morawy) zmieniło swoją siedzibę dotychczasową w Domu robotniczym, na lokal w hotelu Rufeisa przy ul. Mlejeckiej w Witkowicach, gdzie przesyłać należy wszelkie dary i korespondencye.

Mianowania. Rada szkolna krajowa nadała ks. Bazylimu Łucyniakowi, zastępcy nauczyciela religii grecko-katolickiej w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, posadę nauczyciela w gimnazyum VII we Lwowie; zamianowała zastępcami nauczycieli: Józefa Pollaka w I. szkole realnej w Krakowie; Stanisława Kurczaka w II. szkole realnej w Krakowie; w szkołach ludowych: Rozalię Szewczykównę nauczycielką w Wadowicach; Juliusza Milewskiego nauczycielem w Żywcu; Adolfa Skopowskiego nauczycielem w Zaleszczykach; ks. Józefa

Sosina nauczycielem religii rzymsko-katolickiej w Jaworznie; Jana Nowaka i Jakóba Mroza nauczycielami w Nowym Sączu; Jadwigę Jocherową nauczycielką 4-klasowej szkoły w Sokolnikach, nauczycielkami kierującymi szkół 2-klasowych: Jana Wanatowicza w Domaradzu; Józefa Prokopowicza w Łówczynach; nauczycielkami szkół 2-klasowych: Maryę Ansjonównę w Nowosiółce Kostiukowej; Helenę Bochniewiczową w Woli Gołego; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Franciszka Dąbrowskiego w Podgrodziu; Franciszka Rossiwała w Hoczwi; Tomasza Mytycha w Jagodniku; Ernestynę Kotlarczukową w Lesiecznikach; Władysławę Gąsiorowską w Kaniowie; Eugenię Malikównę w Żurawkowie; Jana Kuźniaka w Jaworzu.

Egzamin fizykacki z odznaczeniem złożył przed komisyą we Lwowie p. Gabryel Mandelbaum, weterynarz miejski w Skawinie.

Zmarli.

Wincenty Sierosławski, emerytowany prof. lwowskiego konserwatoryum muzycznego, w 81 r. życia umarł we Lwowie.

Janina z Rożeckich Fortunowa, żona oficyała sądowego w Kętach, umarła 7 bm.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We wtorek wykład p. Zygmunta Heryngа: „Czego nas uczy ekonomia?"

Repertoar teatru miejskiego.

W poniedziałek „Wyzwolenie" Wyspiańskiego.
We wtorek: „Noc listopadowa", scena z trzeciego obrazu Wyspiańskiego i „Lelewel" Wyspiańskiego.
We środę: „Wesele" Wyspiańskiego.
We czwartek: „Cyd".
W piątek: „Ich czworo".
W sobotę: „Mąż idealny" Wilda.
W niedzielę po południu: „Wojna domowa"; wieczór: „Mąż idealny".

Z kalendarza. We wtorek 10 grudnia: N. M. P. Loretańskiej i Julii; we środę 11 grudnia: Damazego p. w. i Sab.; we czwartek 12 grudnia: Aleksandra i Dyonizyi.

Wschód słońca 10 grudnia o godzinie 7 min. 29, zachód o 3 m 36; długość dnia 8 godzin min. 10.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8 grudnia termometr doszedł od + 0·7 do 3·2 C.; barometr opadał.

Dnia 9 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 729·1 mm., termometru + 1·4 C.; cisza.

Głosy publiczne.

Podziękowanie.

Podpisana deputacya imieniem około 3000 drobnych przemysłowców zawodu szewskiego z zachodniej Galicyi, składa niniejszem najuniżeniej serdeczne podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać" Jego Excelencyi Ministrowi Abrahamowiczowi, Wysokiemu Kołu Polskiemu, a w szczególności prezesowi tegoż, Jaśnie Wielmożnemu Posłowi Drowi Głąbińskiemu, JW. Posłowi Zieleniewskiemu, JW. Posłowi Baronowi Battaglii, JW. Posłowi Drowi Małachowskiemu, JW. Posłowi Drowi Goldowi, JW. Posłowi Ks. Prałatowi Pastorowi, JW. Posłowi Drowi Petelenzowi i JW. Posłowi Ks. Szpondrowi za chętne i skuteczne poparcie postulatów deputacyi w dniu 2 grudnia 1907 u Jego Excelencyi Ministrów Handlu i Wojny, w sprawie uzyskania większego procentu i innych ulg przy wykonaniu dostaw obuwia wojskowego, którego rezultatem było uzyskanie już w tym roku 35°/₀ z całego zapotrzebowania, a po dwu latach jeszcze 15°/₀ więcej, a tembardziej, że od szeregu lat powtarzane starania, zabiegi i deputacye w tej sprawie nie tylko nie odnosiły żadnego rezultatu, ale nawet nie otrzymywały odpowiedzi, a obecnie wyraźnie groziła utrata nawet dotychczasowego przydziału.

Kraków, dnia 4 grudnia 1907 r.

Mateusz Oczkowski, cechmistrz z Chrzanowa, Antoni Jakubowski, cechmistrz z Andrychowa, Franciszek Miodoński, cechmistrz z Żywca, Jan Pietrucha, przełożony Stowarzyszenia szewców w Krakowie, Józef Dobrzański, dyrektor Towarzystwa dostawców, Stefan Gawroński, Józef Pletty, cechmistrz z Bochni, Jędrzej Królikiewicz, cechmistrz z Wojnicza, Piotr Mikulski, zastępca cechmistrza z Podgórza.

Dział ekonomiczny.

✂ **Marki kolejowe.** Dyrekcya kolei państwowej w Krakowie ogłasza: Z dniem 15 listopada b. r. zaprowadzono marki kolejowe, używane dotąd do opłaty za przewóz przesyłek pospiesznych wyłącznie na głównych liniach austryackich kolei państwowych również i dla przewozu pospiesznych na kolejach lokalnych, będących w zarządzie państwa, tak w ruchu wewnętrznym, jak i w ruchu z liniami głownemi. Bliższych wiadomości zasięgnąć można z ogłoszeń oraz w stacyach kolejowych.

Budapeszt, 9 grudnia. Pszenica na kwiecień 13·44 do 13·45; pszenica na październik 11·43 do 11·44; żyto na kwiecień 12·62 do 12·63; owies na kwiecień 8·70 do 8·71; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·62 do 7·63; rzepak na sierpień 17·10 do 17·20. Wszysko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; deszcz.

Kronika lwowska.

Lwów, 9 grudnia.

Ludność Lwowa, wedle obliczeń najnowszych, wynosi 181.016.

Komitet obywatelski we Lwowie. Od czasu śmierci ś. p. Edwarda Machana, długoletniego prezesa, komitetu nie zwoływano. Posiedzenie odbyło się w piątek i wybrano na niem przewodniczącym p. Stanisława Niemczynowskiego. Nowy przewodniczący oświadczył, że natychmiast przystąpi do zorganizowania komitetu, a raczej do uzupełnienia wydziału i że staraniem jego będzie, aby sprawy, będące w toku, t. j. rozpoczęte przez ś. p. Edwarda Machana, ukończyć i iść naprzód śladami poprzedników, aby komitet w tak ważnej chwili, jaką jest obecna, spełnił swe zadanie, jak je sumiennie spełniał od lat szeregu. Na tem obrady zakończono.

W obronie prawa asylu. Wczoraj w południe odbył się we Lwowie w sali ratuszowej wiec obywatelski, zwołany przez komitet z łona wszystkich stronnictw. — Na porządku dziennym była sprawa Dobrodzickiej, sprawa wydawania przestępców Rosyi i stosowanie prawa asylu w Galicyi. Przewodniczył dr Mikołajski. Po referatach pp.: Zagórskiego, Dwernickiego i Hankiewicza uchwalono jednogłośnie następujące rezolucye:

„Wiec obywatelski, uważając delegowanie sądu wiedeńskiego dla osądzenia sprawy Dobrodzickiej za wyraz nieufności do sądownictwa krajowego, oświadcza, że sprawa ta powinna być przekazaną napowrót jednemu z sądów galicyjskich. Wiec wyraża uznanie naszej reprezentacyi za dotychczasową akcyę w tej sprawie. i wzywa posłów polskich do pilnej i czujnej straży nad autonomią kraju we wszystkich podobnych sprawach.

„Ze względu, że wydawanie przestępców jest ważną funkcyą wymiaru sprawiedliwości, wiec obywatelski wzywa reprezentacyę polską w parlamencie wiedeńskim do spowodowania, aby traktat z państwem rosyjskiem z d. 15 marca 1874 r. został zmieniony w duchu następujących zasad: a) o wydawaniu przestępców rozstrzygać mają sądy II instancyi z wykluczeniem wpływu władz administracyjnych i dyplomacyi;

b) przestępstwa natury politycznej, tudzież czyny, pozostające w związku z takiemi przestępstwami będą bezwarunkowo uchylone od ekstradycyi. Czy przestępstwo jest natury politycznej, rozstrzyga tutejsza władza sądowa;

c) uwięzienie człowieka, co do którego wdrożono postępowanie ekstradycyjne, następuje tylko w razie stwierdzenia przyczyn uzasadniających więzienie śledcze, według przepisów tutejszej procedury karnej po dostarczeniu dowodów, że jest dostateczna podstawa do podejrzywania go o spełnienie czynu karygodnego, z powodu którego zażądano wydania."

W końcu protestuje rezolucya przeciw gwałceniu zasadniczego prawa asylu i wzywa reprezentantów wszystkich narodów i stronnictw, stojących pod sztandarem wolności politycznej i narodowej w wiedeńskim parlamencie ludowym, aby użyli całego swego wpływu dla ukrócenia samowoli władz administracyjnych, łamiących święte prawo asylu.

Z politechniki. Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Kółka słuchaczów inżynieryi wybrano następujący wydział: przewodniczący Kuzmin Józef, zastępca przewodn. Szlachtowski Adam, bibliotekarz Geisler Maksymilian, skarbnik Lerski Mieczysław. Do wydziału weszli: Hajduk Stanisław (sekretarz), Neuhoff Jan, Przetocki Kazimierz, Arlet Alfred, Dąmbski Aloizy, Szczepański St.; jako zastępcy wydziałowych: Pietruszewski Władysław, Pawłowski J., Słowik Bolesław.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek „Trubadur".
We środę: „Cenzor moralności".
We czwartek: „Carmen".

Śmierć króla szwedzkiego.

Ze Sztokholmu telegrafują: Król szwedzki Oskar umarł 8 b. m. o godzinie 9 m. 15 rano.

Już w sobotę nadeszły ze Sztokholmu telegramy z wiadomością, że król szwedzki Oskar z powodu choroby zdał na razie rządy na syna swego, następcę tronu, ks. Oskara Gustawa. Ponieważ ambasada szwedzka w Wiedniu o stanie zdrowia króla Oskara nie otrzymała żadnej wiadomości, więc wiedeńska półurzędowa „Politische Korespondenz" wyraziła przekonanie, że niema powodu do zaniepokojenia. Ustanowienie regencyi było wymogiem konstytucyi szwedzkiej, która wyraźnie przepisuje, w których wypadkach ma regencya wchodzić w życie. Król Oskar w ostatnich latach często zdawał rządy na swego syna, a w bieżącym roku dwa razy to uczynił, na wiosnę i obecnie. Przewidywania wymienionego dziennika nie sprawdziły się, gdyż w niedzielę już telegramy doniosły, że król szwedzki traci przytomność i że siły jego widocznie upadają. Dziś wreszcie nadeszła wiadomość o jego śmierci.

Szwedzka rodzina królewska jest, jak wiadomo, świeżej daty i pochodzenia wielce „demokratycznego". Protoplastą jej jest generał napoleoński Bernadotte, który jako Karol XIV zasiadł na tronie szwedzkim w r. 1818. Syn jego Oskar I sprawował rządy od r. 1844 do 1859, po nim zaś nastąpił Karol XV, zmarły w r. 1872 bez męskiego potomka. Wówczas objął rządy Oskar II, brat Karola XV, a wnuk Bernadottego.

Szwecya, która w XVII wieku, a po części jeszcze i w XVIII odgrywała rolę wielkiego mocarstwa, została później zepchnięta na szary koniec drugorzędnych mocarstw, i nie zabierała już głosu w sprawach polityki światowej. Zmarły król nie okazywał też w tym kierunku żadnej ambicyi, dbał natomiast o wewnętrzny rozwój kraju, a ponieważ był człowiekiem wysoce inteligentnym i pracowitym, uczynił wiele dla kultury narodu.

Ukończywszy nauki w Upsali, podróżował dużo, mając w młodości upodobanie w wyprawach morskich. Wówczas zajmował się także gorliwie sprawami marynarki. Z większem jeszcze zamiłowaniem oddawał się badaniom historycznym i pracy literackiej. Ogłosił drukiem kilka monografij historycznych, między niemi rzecz o Karolu XII, wydał swoje „Pisma prozą", tłomaczył utwory Herdera i Goethego, a wreszcie ogłosił poezye oryginalne w kilku tomach. Wszystkie te prace świadczą o rzeczywistym talencie i realnej wiedzy króla. Popierał czynnie naukę, sztuki piękne i przemysł, a rządy jego zaznaczyły się żywym postępem w kulturalnym rozwoju kraju. Budowa kolei, tudzież kanałów, postępowała raźno, z Norwegią i Danią zawarta została konwencya monetarna, mająca stworzyć przejście do waluty złotej, a po długich trudach dokonaną została reorganizacya armii. W r. 1894 przyszła do skutku nowa ordynacya wyborcza w duchu liberalnym.

Tylko stosunki Szwecyi z Norwegią mąciły się coraz silniej za rządów zmarłego króla, gdyż Norwegia już od r. 1893 dążyła otwarcie do zerwania unii ze Szwecyą, czemu sprzeciwiał się zarówno król, jakoteż parlament szwedzki. W r. 1893 „storting" norweski zmniejszył listę cywilną króla o 80.000 koron, zaś apanaże następcy tronu o 50.000. Następnie podniosła Norwegia żądanie, ażeby konsulaty szwedzki i norweski były odrębne, ażeby flagi okrętowe miało każde państwo osobne i t. d. Ruch separatystyczny wzrasłał w Norwegii coraz więcej, aż wreszcie w roku bieżącym Norwegia oderwała się zupełnie od Szwecyi i jest obecnie niezawisłem królestwem. Oczywiście zmarły król szwedzki odczuł silnie tę zmianę rzeczy, zwłaszcza, że w Szwecyi z wielu stron czyniono mu zarzuty, jakoby zbyt mało okazał energii w obronie praw Szwecyi. Ale dla bezstronnych spostrzegaczy było widocznem, że ruch, dążący w Norwegii do zupełnego oderwania się od Szwecyi, był zbyt silnym, poprostu żywiołowym, ażeby go można było zażegnać. Pozostawała chyba „ultima ratio", to jest wojna, ale przed nią cofali się najzagorzalsi nawet zwolennicy unii w Szwecyi.

Zmarły król, który urodził się w Sztokholmie w r. 1829, pozostawia dobrą pamięć dzięki zaletom swojego umysłu i serca. Następcą jego jest najstarszy syn, ks. Oskar Gustaw Adolf, sprawujący w tej chwili rządy jako regent państwa.

(Telegr. „N. Reformy" z d. 9 grudnia.)

Ostatnie chwile.

Sztokholm. Dzisiaj o godzinie 3½ rano przybyli do łoża chorego króla następca tronu, minister spraw zewnętrznych, dygnitarze dworscy i członkowie rodziny królewskiej. O godzinie 7 rano zawiadomił adjutant królewski, że śmierć króla jest bliską.

Sztokholm. Król, który umarł w niedzielę o g. 9 m. 15 rano, miał już od czwartku nieustanne powroty nieprzytomności, ale chorobę jego trzymano w tajemnicy. Już d. 1 b. m. król był tak osłabiony, że podczas posłuchania padł na posadzkę. Natychmiast odwołano dalsze posłuchania. Lekarze zalecali mu zupełny spokój, ale król nie postępował za ich radą i dopiero we czwartek zdał rządy na syna. Bole, dokuczające pacyentowi, stawały się coraz gwałtowniejszemi ku końcowi ubiegłego tygodnia. Prawie codziennie wstrzykiwano choremu 2 lub 3 razy kamforę. W sobotę rano stan jego tak się pogorszył, że do łoża wezwali lekarze rodzinę królewską. Chwilami tylko odzyskiwał król przytomność i poznawał otaczające go osoby, jak sądzono z gry rysów jego twarzy. W sobotę, około południa zapadł król w głęboką nieprzytomność, która już trwała do zgonu. Przez noc utrzymywano go sztucznie przy życiu, ale o świcie rozpoczęła się agonia. W mieście panuje szczera żałoba z powodu śmierci króla.

Nowy król.

Sztokholm. Wczoraj w niedzielę w południe odbyło się posiedzenie Rady państwa, na którem nowy król złożył przysięgę na konstytucyę. Następnie złożyli książęta w ręce króla przysięgę wierności. Ministrowie oddali królowi swe teki do dyspozycyi. Król prosił ich, aby pozostali w urzędzie, poczem ministrowie złożyli przysięgę wierności. Na zamku wygłosił król mowę do ministrów, wysokich urzędników i oficerów, w której sławił zasługi zmarłego króla i zapewnił, że będzie starał się wypełnić swoje zadanie i zgromadzić naród szwedzki do wspólnej pracy dla ojczyzny. Tylko ten naród może być pewnym postępu, w którym wszyscy świadomi są obowiązku wspólnej pracy dla ojczyzny. Król prosił Boga o błogosławieństwo dla ludu i dla swoich rządów i podniósł, że dewizą jego będzie „z ludem dla ojczyzny".

Gdy król skończył swoją przemowę, odezwały się okrzyki na jego cześć. Przed zamkiem zebrał się wielki tłum ludu.

Sztokholm. Król przybrał imię Gustawa V dewizę „z ludem dla ojczyzny".

Żałoba w Norwegii.

Chrystyania. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci króla szwedzkiego, wywieszono na zamku królewskim i na gmachu stortingu oraz na wielu gmachach prywatnych chorągwie, pochylone na znak żałoby. Na dworze królewskim zarządzono żałobę trzytygodniową.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 9 grudnia.

Powrót emigrantów.

Bogumin. Z powodu ogromnego napływu wracających z Ameryki emigrantów przyszło tu na dworcu do bardzo burzliwych zajść. Znaczna część tych emigrantów nie posiada bowiem środków do dalszej podróży. Według obliczeń naczelnika tutejszej stacyi, spodziewać się trzeba w najbliższych dniach tu i w Oświęcimie przybycia dalszych **40.000 emigrantów**, wracających z Ameryki.

Prusy a Austrya.

Berlin. W tutejszych kołach rządowych oświadczają, że wobec deklaracyi bar. Becka, rząd pruski uważa zajście, wywołane protestem Izby poselskiej przeciwko nowej ustawie antipolskiej, za załatwione.

Minister Gessmann o sytuacyi parlamentarnej.

Wiedeń. Minister Gessmann wygłosił tu wczoraj na zgromadzeniu wyborców mowę, w której skarżył się na to, że parlament rozbity jest na zbyt wielką ilość drobnych frakcyj. To właśnie jest największem utrudnieniem pracy parlamentu. Dr Gessmann wyraził więc życzenie, ażeby drobne te grupy połączyły się w większe stronnictwa, pracowały zgodnie z sobą lub obok siebie. Tylko w takim razie parlament zdoła spełnić ważne swoje zadanie w dziedzinie reform socyalnych.

Czesi i Niemcy.

Praga. W tutejszych kołach politycznych krążą wieści, że rząd zamierza już w końcu bież. miesiąca rozwiązać Sejm czeski i rozpisać nowe wybory na ostatni tydzień lutego 1908. Członek Wydziału krajowego, poseł czeski dr Herold oświadczył na odbytem w sobotę zebraniu wyborców młodoczeskich, że pierwszem zadaniem nowowybranego Sejmu, powinno być ostateczne zawarcie ugody z Niemcami w Czechach. Dr Herold zaznaczył przytem, że już od dłuższego czasu pracuje nad projektem takiej czesko-niemieckiej ugody.

Przeciwko drożyźnie.

Morawska Ostrawa. Odbyło się tu zgromadzenie demonstracyjne przeciw drożyźnie środków żywności, w którem wzięło udział około 10.000 osób. Przemawiali także posłowie Prokesch i Pospiszil. Zgromadzenie miało przebieg spokojny.

Obstrukcya Chorwatów.

Budapeszt. W niedzielę odbyło się posiedzenie Sejmu węgierskiego. Obradowano nad upełnomocnieniem w sprawie ugody. Przemawiało dziewięciu chorwackich mowców, z których dwom wiceprezydent Navay odebrał głos. Następne posiedzenie dzisiaj o godzinie 10 przed południem.

Budapeszt. Komisya dla nietykalności poselskiej obradowała nad sprawą posłów chorwackich Supilo i Popovicz. Postanowiono, aby pos. Supilo, który opierał się rozporządzeniom prezydenta, przeprosił Izbę, zaś co do posła Popovicza postanowiono zaproponować wykluczenie go z posiedzeń Sejmu na przeciąg 15 dni.

Budapeszt. Jak donoszą dzienniki, jest nadzieja, że ustawa ugodowa jutro już zostanie przyjęta, ponieważ obecnie zapisanych jest do głosu już tylko 16 mowców.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego zamknięto dyskusyę generalną nad przedłożeniem upełnomocniającem w sprawie ugody, co Izba przyjęła burzliwemi oklaskami i okrzykami na cześć wiceprezydenta Navaya. Przed przejściem do porządku dziennego zabrał głos sprawozdawca wniosków chorwackich.

Konferencya biskupów.

Kolonia. Dnia 10 b. m. zbiera się w Fuldzie tegoroczna konferencya biskupów pruskich. Na porządku obrad tej konferencyi znajduje się między innemi także kwestya modernizmu i zatarg biskupów z kilku profesorami uniwers.

Oficer mordercą.

Berlin. Wielką sensacyę wywołało tu zamordowanie byłego kupca Maxa Lehmanna, który zajmował się wypożyczaniem pieniędzy oficerom i urzędnikom. Śledztwo wykazało, że Lehmanna zamordował pewien oficer gwardyi, któremu Lehmann udzielił był pożyczki, a którego następnie zaskarżył o zwrot pieniędzy.

Choroba carowej.

Petersburg. Carowa zachorowała na silną influencę. Lekarze zabronili jej opuszczać pałac.

Nowy minister marynarki.

Peterburg. „Ruś" donosi, że z nowym rokiem ustąpi obecny minister marynarki, a jego miejsce zajmie dotychczasowy jego pomocnik admirał Böström. Pomocnikiem nowego ministra ma być mianowany admirał Wiren, dotychczasowy komendant floty czarnomorskiej.

Wrzenie w Portugalii.

Lizbona. Stronnictwo „regeneradores" odbyło wczoraj zgromadzenie, na którem podkreślono, że stronnictwo domaga się konstytucyjnej gwarancyi przeciw politycznej i administracyjnej samowoli. W szeregu uchwalonych rezolucyj zażądano zniesienia dekretów, zwracających się przeciw wolności publicznej, żądano zwołania kortezów, wyrażono konieczność oparcia się siłą przeciw gwałtom i samowoli i uchwalono nie popierać rządu. Postanowiono ogłosić manifest do Portugalczyków i zagranicy; manifest przedstawić ma obecną sytuacyę i odeprzeć zarzuty, czynione stronnictwu.

Na zgromadzeniu partyi progresistów, w którem wzięli udział liczni byli ministrowie i członkowie Izby wyższej i niższej, Castro omawiał obecne położenie, występował przeciw podwyższeniu listy cywilnej, przeciwko uregulowaniu trudności finansowych domu królewskiego i przeciw rządom gwałtu. Mowca stwierdził, że niezadowolenie wzrasta.

Kilka zgromadzeń innych stronnictw miało przebieg burzliwy.

Lizbona. Pregresywni dysydenci oświadczają w memoryale swoim, że pozostają nadal zwolennikami zasady monarchistycznej.

Burzliwe demonstracye.

Paryż. Kilkuset nacyonalistów, a wśród nich także generał Mercier i admirał Bien Aimes urządziło wczoraj popołudniu na cmentarzu Mont-Parnass demonstracyę z okazyi trzeciej rocznicy śmierci pos. Syvetona. Policya zabroniła wygłaszania mów, skutkiem czego przyszło do starcia między policyą a tłumem. Aresztowano 7 osób, które po spisaniu protokołu wypuszczono na wolność. Tłum rozproszył się, wznosząc nieprzyjazne okrzyki przeciw wolnomularzom i blokowi radykalnemu.

Uchwalenie budżetu.

Paryż. Izba przyjęła wczoraj budżet w całości 456 głosami przeciw 46 i odroczyła się do d. 17 grudnia.

Robotnicy włoscy we Francyi.

Paryż. Z Montiers donoszą: Gdy tutejsi żandarmi francuscy usiłowali aresztować pewnego robotnika włoskiego, który, uzbrojony w sztylet, dopuszczał się różnych gwałtów, pospieszył mu na pomoc cały zastęp innych włoskich robotników. Zaatakowani przez żandarmów, Włosi zabarykadowali się, następnie w pewnej gospodzie, z której okien dali około 40 strzałów rewolwerowych do żandarmów. Jeden z żandarmów został ciężko raniony. Dopiero po otrzymaniu posiłków powiodło się żandarmeryi wtargnąć do owej gospody i aresztować tych robotników włoskich, u których znaleziono rewolwery i sztylety.

Katastrofa w kopalni.

Londyn. Z Nowego Jorku telegrafują: Liczba zabitych przy katastrofie w kopalni Fairmont, wynosi, o ile dotychczas można było stwierdzić, **580**. — Do tej chwili można było wydobyć jedynie 85 zwłok, których większa część jest tak zmiażdżona, iż trudno stwierdzić ich tożsamość. Nieliczni ocaleni nie mogą udzielić innych wyjaśnień co do wybuchu, jak tylko to, że poza ich plecami szalała zacięta walka o wyjście, wśród której wielu zagrożonych wybuchem, ubezwładnionych zabójczemi gazami, padło na ziemię i udusiło się.

Jedna z wysłanych do kopalni ekspedycyj ratunkowych nie wróciła dotychczas. Przypuszczać więc można, że również zginęła.

Ponieważ kopalnia przepełniona jest zawsze jeszcze trującemi gazami, wstrzymano na razie dalsze roboty ratunkowe.

Kandydatura Roosevelta.

Berlin. Z Nowego Jorku telegrafują do „Localanzeigera": Prezydent Roosevelt oświadczył w tych dniach że zamierza ponownie kandydować i że wszelkie przeciwne wiadomości pozbawione są wszelkiej podstawy.

Zamach na pociąg gubernatorski.

Kalkuta. W pobliżu Karagbur usiłowano wysadzić w powietrze pociąg, w którym jechał zastępca gubernatora Bengalu z żoną i swojem otoczeniem. Wybuch wyrwał dół w nasypie, jednakże pociąg pozostał na szynach. — Przypuszczają, że chodziło o akt zemsty wydalonego robotnika kolejowego.

Rozruchy w Persyi.

Petersburg. Według doniesienia „Pet. Agencya tel." z Tebris ponowiły się w Urmii rozruchy, które zakończyły się wypędzeniem gubernatora.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 grudnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·87. Renta majowa 96·55. Renta koronowa węgierska 93·10. Akcye austr. zakł. kred. 633·50. Akcye węg. zakł. kred. 752·50. Akcye Anglobanku 292·00. Akcye Unionbanku 582·00. Akcye Bankvereinu 515·60. Akcye Länderbanku 409·25. Akcye kolei państwowych 668·25. Lombardy 151·—. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 584·—. Rima-Muranyi 516·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 181·50. Ruble 253·25.

Usposobienie: ospałe.

Berlin, 9 grudnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 198·90. Tow. dyskontowe 169·20.

Usposobienie: słabe.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 9 grudnia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	252 25	253 25
Marki niemieckie	117 40	117 90
Franki papierowe	95 60	96 20
Dwudziestofrankówki w złocie	19 15	19 26
II. Listy zastawne.		
5°/₀ Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	— —
4½°/₀ Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4°/₀ " " " "	94 —	95 —
4½°/₀ Listy zastawne Banku krajowego	99 50	100 50
4°/₀ " " " "	94 50	95 50
4°/₀ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4°/₀ " " " " " " 41-letn.	97 —	98 —
4°/₀ " " " " " " 51-letn.	93 50	94 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4°/₀ Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 25	98 25
4°/₀ Pożyczka krajowa z r. 1793	94 50	95 50
4°/₀ " miasta Lwowa	93 75	94 75
4½°/₀ Obligacye komunalne Banku kraj.	99 50	100 50
4°/₀ " kolejowe	92 50	93 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	97 —	102 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	563 —	566 —
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	550 —	556 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4°/₀ wspólna renta papierowa	96 50	97 —
" " " srebrna	96 40	96 90
4°/₀ renta koronowa austryacka	96 50	97 —
4°/₀ " " węgierska	93 —	93 50
4°/₀ " austryacka w złocie	114 —	114 50
4°/₀ " węgierska "	110 25	110 75

L. 62149/07. 5601
B.

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę celem oddania w przedsiębiorstwo zburzenie kompleksu budynków przy ul. Wąskiej l. or. 9, 7, 5, 3 i przy ul. Józefa l. or. 23.

Termin złożenia pisemnych ofert wyznacza się na dzień 14 grudnia b. r. w biurze Budownictwa miejskiego.

Wadyum wynosi 500 koron. Warunki szczegółowe oraz plan położenia budynków przeglądać można w biurze Budownictwa miejskiego między godzinami 11 a 2 w południe.

Kraków, dnia 6 grudnia 1907.

Leo.

Miejska Kasa Oszczędności

w Bochni

podaje do powszechnej wiadomości, iż z dniem 1 stycznia 1908 r. podwyższa procent od wszystkich wkładek oszczędnośbi z $4\frac{1}{2}\%$ na

5%

i przyjmuje nowe wkładki na 5% z oprocentowaniem od 15 grudnia b. r. przy półrocznem dopisywaniu odsetek do kapitału bez potrącenia podatku rentowego. 5584 2 3

15. Décembre.

Excellement compris! Ecrivez, je vous prie toujours si lisiblement. Quant à votre question, je vous jure par ce que j'ai de plus sacré, par notre amour, que c'est l'extrême dénigrement! Je suis tout bouloversé par tant d'infamie et d'intrigue! Par la mémoire des nos moments bienheureux je vous adjure, ne laissez vous troubler par ces gens misérables! Vous me faites de chagrin immense, si Vous — bien connaissante l'intensité des mes sentiments — me croyez capable de faire une sacrilège, capable de vous tromper! Non, mon soleil! libre et indépendant j'attends le moment, qui nous unira. Et cette heure vient, parceque ainsi vivre comme maintenant, c'est impossible, c'est pir que la mort! A toutes lesautres questions dans une lettre détaillée aussitôt que possible. Confiance! Amour! Espé-rance! Toujours!! 5599

Dowiedziawszy się

że kursują weksle zaopatrzone moim podpisem, zawiadamiam, że nie pożyczam wcale dla siebie pieniędzy i nie podpisuję żadnych weksli.

5592 3 3 **Szewa Amalia Anisfeld.**

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.